

4. niedziela zwykła B

*Spraw, byśmy uwielbiali Ciebie
niepodzielnym sercem i kochali ludzi tak,
jak Ty ich kochasz. (Modlitwa dnia)*



Pierwsze czytanie

Powtórzone Prawo 18,15-20

Mojżesz tak przemówił do ludu: "Pan Bóg wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał. Właśnie o to prosiłeś Pana Boga swego na Horebie, w dniu zgromadzenia: 'Niech więcej nie słucham głosu Pana Boga mojego i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł!'. I odrzekł mi Pan: "Dobrze powiedzieli. Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę. Jeśli ktoś nie będzie chciał słuchać moich słów wypowiedzianych w moim imieniu, Ja od niego zażądam zdania sprawy. Lecz jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu bogów obcych, taki prorok musi ponieść śmierć".

Drugie czytanie

1 Koryntian 7,32-35

Bracia i siostry, chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezzenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, by się przypodobać żonie. I doznaje rozterki. Podobnie jak i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Ta zaś, która wyszła za mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi. Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś, by zastawiać na was pułapkę; po to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu.

Ewangelia

Marek 1,21-28

W mieście Kafarnaum Jezus w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką; uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez

ducha nieczystego. Zaczął on wołać: "Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży". Lecz Jezus rozkazał mu surowo: "Milcz i wyjdź z niego". Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: "Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są mu posłuszne". I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

Do refleksji

W ostatnią niedzielę słyszeliśmy w Ewangelii, jak Jezus przemierzał Galileę, głosił królestwo Boże i powołał pierwszych uczniów by Go naśladowali. Dzisiaj wprowadzeni będziemy w inny wymiar Jego misji. Jezus spędza szabat ze swoimi pierwszymi uczniami w Kafarnaum i gdy naucza w synagodze okazuje się, że potrafi mówić nie tylko do prostego ludu, ale również rozmawiać z uczonymi w Prawie. Jezus ukazuje swój autorytet właśnie poprzez to, że jego sposób nauczania różni się od tego uczonych w Prawie. Ewangelista Marek wyraża to mniej więcej tak: "Nauczał jak mający władzę, a nie jak uczeni w Piśmie". Nie był to zapewne komplement dla tych ostatnich. Ich nauki były, w porównaniu z nauczaniem Jezusa, nudne, długie i suche, a jednak starali się wyklądać literę Prawa surowo na bazie komentarzy, które przejęli od swoich nauczycieli i mistrzów.

Jezus zaś odwołuje się w swoim nauczaniu wyłącznie do Boga swojego Ojca. Wyraża się jak ktoś, kto wie o czym mówi i nie musi ciągle powtarzać, czego się nauczył. Uzdrawienie opętanego potwierdza w tym kontekście Jego autorytet i Jego posłannictwo. Obie rzeczy jednocześnie, słowo i czyn Jezusa, wywoływały w słuchaczach pytanie o znaczenie i osobę Jezusa.

Możemy, co prawda, pouczeni przez nauki humanistyczne i przyrodnicze, tłumaczyć chorobę opętanego wyłącznie na płaszczyźnie medycznej jako schizofrenię, bądź inną chorobę umysłową. Nie wolno nam jednak popełnić błędu sprowadzenia Pisma św. do poziomu nauk przyrodniczych i pozbawić go tym samym jego głębokiego sensu. Pytanie słuchaczy jest również aktualne, mimo usprawiedliwionych wyjaśnień, dla nas: kim jest ten mężczyzna? Jakie znaczenie ma On i jego nauka dla nas? Nie mówmy, że to pytanie jest dla nas nieważne, bądź bez znaczenia. To bowiem, co powiedział może być całościowo zobowiązujące tylko wtedy, gdy jest On nie jakimś tam prorokiem, jakimś człowiekiem, lecz rzeczywiście "Świętym Bożym". Bóg jest tutaj tym, który mówi i działa. Także dzisiaj Jego nauka jest dla nas czymś więcej, niż tylko godną podziwu. Jeżeli pozwolimy się jej dotknąć, wówczas autorytet Boga ma moc ratowania nas i wyzwania od skostniałych idei i gotowych odpowiedzi.